Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 6

PIATEK dnia 7 Stycznia 1831 roku, o godzinie 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

DYKTATOR.

Chcąc przedsiębrane dotąd szczególowe środki zabezpieczenia sposobu do życia żonom i dzieciom wojskowych pod Sztandar Ojczyzny zgromadzonych do całego rozciągnąć kraju, a obok tego przez troskliwy udział w opiekowaniu się niemi dać Rycerstwu Polskiemu niezawodną rękojmię oczekującéj ich wdzięczności Narodu, postanowił i stanowi co następuje:

Art. 1. Wszystkie Gminy tak miejskie jak wiejskie obowiązane są same opatrywać potrzeby życia żon i dzieci podofficerów i żołnierzy, do czynnéj służby w wojsku narodowém powołanych, a to bądź nastręczeniem im sposobności zarobku, którego nagrodą byłaby umówiona zapłata lub wyżywienie, bądź bezwarunkowém dostarczaniem żywności, jeżeli też żony i dzieci dla słabości, kalectwa lub nazbyt zgrzybiałego albo młodocianego wieku do zajmowania się pracą, wcale nie były zdolne.

Art. 2. Jeżeliby jedna Gmina wiele miała osób podobnych do utrzymywania, a druga żadnéj; wtenczas obiedwie razem ciężar opatrywania ich potrzeb ponosić winny.

Art. 3. Prezesi Kommissyj Wojewódzkich, Rady Municypalne, Kommissarze Obwodowi i Wójci Gmin, są pod najsroższą odpowiedzialnością winni dopilnować, i środkami jakie tylko przezorność nastręczyć może, upewnić, aby zamiary Rządu pod tym względem z wszelką ścisłością były uskutecznione.

Art. 4. Będzie także obowiązkiem tychże Urzędników i Rad Municypalnych, zgłaszającym się do siebie żonom lub dzieciom wojskowych, w Art. 1 wzmiankowanych udzielać radę, pomoc, opiekę, a nawet i skwapliwe pośrednictwo do Rządu; w każdém zdarzeniu lub interessie, w którychby niemożność, zaradzenia im własną siłą, środek ten doradzała.

Art. 5. Opatrywanie potrzeb życia żon i dzieci Officerów Polskich, służbą wojskową zajętych, o ile będzie żądaném, uskuteczniać się ma jedynie ze składek dobrowolnych.

Art. 6. Dla osiągnienia skutku tego zamiaru: w każdéj Stolicy Województwa (gdzie to jeszcze nie nastąpiło), ustanowionym ma być Komitet Centralny opiekuńczy, z 10ciu Członków, przez Radę Obywatelską wybranych, i z Prezesa Kommissyi Wojewódzkiéj złożony.

Art. 7. Komitety te trudnić się będą:

a. Założeniem ksiąg, i zbieraniem w miejscu ofiar dobrowolnych na cel Art. 5 wskazany, tak przez swych Członków jako też przez Damy do tego uproszone.

b. Wyznaczeniem osób w Obwodach i Powiatach podobnémże przyjmowaniem ofiar, trudnić się mających, tudzież przepisaniem im sposobu, w jakim Kontrolla skoncentrowania w jedno miejsce funduszów, i rozdział onych mają bydź dopełniane.

c. Urządzeniem sposobu koncentracyi i rozdziału ofiar, przez siebie w miejscu zebranych.

d. Udzielaniem żonom i dzieciom Officerów, służbą zajętych, wszelkiéj rady, pomocy i opieki, jakiéjby tylko w interessach swoich potrzebowały, tudzież pośrednictwa do Rządu, gdyby to było żądaném.

e. Ogłaszaniem przez pisma publiczne nazwisk osób, które się bądź przez gorliwość w zbieraniu ofiar, bądź przez hojny onychże udział, najwięcéj odznaczą.

f. Podobnémże ogłaszaniem co kwartał, rachunku wpływów i summ na cel zasiłku rozdanych.

Art. 8. Żony i dzieci Officerów, do wojska czynnego powołanych, niemające sposobu utrzymania się, i potrzebujące zasiłku, winny się zgłosić do Komitetu Centralnego opiekuńczego, właściwego Województwa, podaniem krótkiéj noty, na papierze prostym bez stępla, z wyrażeniem dokładném miejsca swego zamieszkania.

Art. 9. Żony i dzieci podofficerów i żołnierzy, służbą czynną zajętych, któreby nie miały sobie zapewnionego od swoich Gmin, sposobu do życia, doniosą o tém bądź ustnie, bądź na piśmie, Kommissarzowi właściwego Obwodu, Prezydentowi lub Burmistrzowi; a ci obowiązani będą natychmiast i pod odpowiedzialnością, przedsięwziąść środki, zniewalające Gminę do ciągłego opatrywania skarżących się, potrzebną im żywnością, i prócz tego, za karę wyłamywania się od tak świętéj powinności, nazwisko Gminy lub jéj wojta, przez pisma publiczne i Dzienniki Wojewódzkie ogłosić.

Art. 10. Kommissarz Obwodowy, Prezydent lub Burmistrz, nie czyniący zadosyć obowiązkowi powyższym Artykułem zastrzeżonemu, pociągniętym ma być do kary w stosunku czwartéj części pensyi miesięcznéj, na korzyść skarżących obrócić się winnéj.

Art. 11. Księża Plebani, nie tylko obowiązani są, przez stósowne Nauki Religijne i dany z siebie przykład, wpajać w swych Parafian przekonanie o Chrześcijańskiéj powinności, żywienia pozostałych bez opieki, i niesienia ofiar dla żon i dzieci officerskich Art. 5tym wymienionych, ale nadto, troskliwie się dowiadywać i czuwać nad tém w swych parafiach, aby zamierzone Art. 2gim niniejszego postanowienia, wspieranie co do potrzeb życia, żon i dzieci Podofficerów i Żołnierzy, najsumienniéj było dopełniane, tudzież donosić Władzom właściwym, o wszelkich w téj mierze przekonaniach, i starać się o zaradzenie onym.

Art. 12. Prezesi Komissyj Wojewódzkich, zdawać będą Komissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policyi kwartalne rapporta, o ogólnéj w témże Województwie liczbie żon i dzieci Officerskich, otrzymujących pieniężny zasiłek, tudzież żon i dzieci Podofficerów i Żołnierzy utrzymywanych przez Gminy; zaś Komissya Rzą-

dowa składać będzie wykaz ogólny Radzie Najwyższéj.

Art. 13. Za ustaniem potrzeby środków, Postanowieniem niniejszém zamierzonych, nazwiska Członków Komitetów Centralnych Opiekuńczych, jako dobrze Ojczyźnie zasłużonych, przez pisma publiczne do publicznéj Narodu wdzięczności przekazanemi zostaną, a Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi, dopełnić to w swoim czasie zostaje obowiązaną.

Art. 14. Rozumie się samo z siebie, iż żony i dzieci tych Officerów, Podofficerów i Żołnierzy, którzy lubo do służby wojskowéj czasowie powołani, nie są jednak od stosunków codziennych z domem, i możności ciągłego opiekowania się nim odłączeni, nie mają prawa, ani do udziału z ofiar, ani do pobierania żywności z Gmin właściwych.

Art. 15. Wykonanie niniejszego postanowienia, które dla pewniejszéj wiadomości stron interessowanych, przez pisma publiczne, Dzienniki Wojewódzkie, i we wszystkich Kościołach Królestwa, z Ambon, ma być ogłoszone, Komissyom Rządowym Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, tudzież Spraw Wewnętrznych i Policyi, w czém do któréj należy poleca.

Dan w Warszawie d. 4 miesiąca Stycznia 1831 r.
(podpisano) CHŁOPICKI.
Sekretarz Stanu
(podpisano) *Plater.*
Za Zgodność
Sekretarz Jeneralny Rady
(podpisano) And. *Plichta.*

— Dziennik Merkury w N. 5. bieżącego miesiąca umieścił następujący artykuł:

Feldmarszałek Dybicz, Szlązak rodem, w czasie swego pobytu w Berlinie po wojnie Tureckiéj, zwykł był w gronie zaufanych przyjaciół, z większą wynurzać się otwartością, niżby to czynił w krajach potężnego Monarchy, któremu służył. Naoczny świadek jednéj z tych poufałych rozmów, opowiada nam następujące zdanie o Polakach owego zabałkańskiego bohatéra z ust jego własnych słyszane: „Officerowie Polscy, którzy mi przysłani zostali na kampanię turecką (mówił Jenerał w obecności jednéj damy i trzech mężczyzn), nabyli praw do mojéj najżywszéj wdzięczności; talenta, odwaga i zapał tych rycerzy, nie mało się przyłożyły do pomyślnego skutku kampanii; były zdarzenia, w których nie wiem cobym sobie bez nich począł. Mówię to nie o jednym, nie o kilku, ale o wszystkich którzy tam byli, a widząc w nich reprezentantów całego narodu, pokochałem odtąd Polaków.“— W tém miejscu, uczynił ktoś uwagę, że tak waleczny naród pod samowładném berłem Rossyi może być niebespiecznym — na co Jenerał odpowiedział: „znam dobrze uciemiężenia jakich Polacy doznają; przyczyny przez delikatność i względy dla mego Monarchy dotykac nie śmiem, sądzę jednak że ludzie miną a rzeczy zostaną, że Cesarz postępować będzie z Polakami tak, jak mu prawdziwy interes każe, a tym interesem jest święcie dotrzymywać im swobód narodowych traktatami zawartych. Tu obecna dama, wtrąciła żartobliwie: że słychać dość głośno iż w Polszcze wybuchnie rewolucya, gdyby przeto ten okropny wypadek miał miejsce, prowadziłżeby feldmarszałek rossyjskie wojska przeciw ulubionym sobie i szlachetnym Polakom, walczącym za święte swoje prawa i swobody? Na to zapytanie feldmarszałek westchnął i wzniósł oczy do góry. Po chwili jednak uśmiéchnąwszy się rzekł: „Bądź pani spokojną, nie prędko znajdziemy się w tak trudném położeniu, w którém okoliczności, nie zaś wola ludzka wyrok wydadzą. Gdyby powstanie Polski, dodał tonem poważnym, było powszechne, zdarzenie to przy dzisiejszém usposobieniu umysłów, powikłanych stosunkach polityki zewnętrznéj, przy materyalnéj sile Polaków, przy ich męztwie i znajomości sztuki wojennéj; byłoby, wyznam szczerze, najstraszniejszym ciosem dla Rossyi. Wolałbym raczéj widzieć powtórzony rok 1812 i wkraczającego Bonapartego do Rossyi. Pognębienie nawet Polski cofnęłoby dzisiaj cywilizacyą saméj Rossyi o dwa wieki wstecz, a tego żaden szczery Cesarza przyjaciel, doradzać mu nie może. Na przypadek więc tak strasznego ciosu, nie brałbym na siebie odpowiedzialności za skutek; radziłbym raczéj cios ten zobojętnić (*neutralisiren*) aniżeli siłą odpiérać, a to przez spieszne zawarcie silnego z Polakami przymierza, z warunkiem oddania im za Króla któregokolwiek z członków dynastyi... Lecz mam żal do pani— rzekł daléj feldmarszałek, zwracając mowę ku damie, z jéj przyczyny powiedziałem więcéj niżbym może powinien; spodziéwam się, że państwo nie będziecie poczytywać tego com wyrzekł, za urzędowe feldmarszałka Rossyi wyznanie. Tu wszyscy obecni skłonili się głęboko na znak, że Jenerał może być pewnym dyskrecyi z ich strony, i zwrócono rozmowę do innego przedmiotu.

WOJSKOWOŚĆ.

Attak.

Wszelkie działanie wojenne jest zaczepne albo odporne, jest attakiem lub obroną: a to począwszy od ogólnego planu kampanii, aż do utarczki między podjazdami, a nawet aż do walki między pojedynczymi żołnierzami. Zaczepiający obiera dowolnie chwilę i punkt attaku; może więc obrać na attak chwilę najprzyjaźniejszą, a na to chwilowe wysilenie może się szczególnie przysposobić. Punkt attaku może obrać najsłabszy, zgromadzić na nim przemagające siły, a na innych punktach uwodzić nieprzyjaciela fałszywemi attakami, mniéj sił wymagającemi. Przeciwnik zaś mający się na obronie, musi być w gotowości i w natężeniu, prawie zawsze i na każdym punkcie. Ciągłe natężenie osłabia sprężyny ludzkiéj duszy, osłabia przeto w człowieku energię, szczególniéj potrzebną w stanowczéj chwili. Broniący się nie wiedząc z pewnością gdzie będzie punkt prawdziwego czyli głównego attaku, musi pilnować się równo ze wszystkich stron, a zatém mieć rozdzielone siły tak, że przy równéj liczbie, czasem nawet i przy siłach przemagających jest słabszym w miejscu, na którém rzecz się rostrzyga. Attak daje żołnierzowi popęd arcy korzystny, którego jest pozbawiony ten, co stoi, ograniczając się martwą obroną. Attak wznosi umysł i naprowadza naturalnie na myśli o zwycięztwie: bo jego dążnością są powodzenia. Obrona sama w sobie ograniczona, wystawia za cel pomyślności utrzymanie się, ale prędzéj jeszcze przypuszcza ustąpienie i działanie wsteczne, co dobrego ducha osłabia i niszczy.

Dla tych wszystkich powodów attak ma wyższość nad obroną, i powszechnie wszelkie środki pomocne, któremi się ta ostatnia wzmacnia, jako to korzystne stanowiska i dzieła umocnienia, nie są wstanie przywrócić między niemi równowagi. Ograniczając się na sam odpór, ustępowanie szłoby za ustępowaniem. Wyparty z jednego stanowiska, zajmowałby drugie wsteczne na to jedynie, ażeby je znowuż opuścić. Najmocniejsze warownie kolejnoby upadły, i nieodzowna zguba byłaby ostatecznym wszystkiego kresem.

Gmin, wojskowi pospolici, porachowawszy liczbami siły sobie przeciwne, nie widzą dla słabszego innéj ko-

lei, jak tylko uledz; a że się uległo, dostateczną u nich jest wymówką ta okoliczność, że się słabszym było. Nie tak rozumie wojownik wyższym umysłem obdarzony. Chociaż słabszy, ma on jeszcze jeden środek pomyślności, jednę drogę do zwycięztwa; a tą jest attak na attakującego wymierzony. Słabszy, przemagającemi siłami ciśniony, ustępuje wprawdzie, uskutecznia odwróty, zastanawia się na mocnych stanowiskach, szuka chwilowego zabezpieczenia pod twierdzami, okopuje się nawet; ale przechodząc nagle do attaku, uderza w chwili i w miejscu przez siebie samego obraném, i na tém większy skutek rachować może, im mniéj spodziewanym był jego attak! Tak zawsze działali najwięksi wodzowie, tak postępowali w skromniejszym zakresie najwaleczniejsi wojownicy niższych stopni.

W tymto duchu były prowadzone kampanije siedmioletniéj wojny przez Fryderyka II, i kampanije może najsławniejsze Napoleona we Włoszech i Francyi. W tym zupełnie duchu działając Stefan Czarnecki, uratował swoją Ojczyznę za panowania Jana Kazimierza. W tym duchu także działając w świetnéj dla Polaków kampanii r. 1809. Książe Józef Poniatowski zasłużył na laur najpiękniejszy pomiędzy temi, z których jest upleciony wieniec zdobiący jego bohaterskie skronie.

Bywają okoliczności tak przyjazne dla strony mniéj licznéj, że pomimo tego jest jednak mocniejszą. Na ten czas rozsądek jest dostatecznym na ocenienie wzajemnego położenia. Ale gdy oprócz przemagających sił nieprzyjaciela, wiele innych okoliczności łączy się na zapewnienie jemu przewagi, w ten czas potrzeba na czele strony słabszéj wodza wyższego rzędu, coby umiał prowadzić na mocniejszego owe działanie attakujące. W dowódzcy pomniejszej komendy dostateczną być najczęściéj może determinacya z walecznością złączona.

Każdy attak, czyto najazd kraju jakiego całém wojskiem, czyli też najdrobniejsza rozprawa wojenna, tém pewniéj się powodzi, jeżeli jest połączona z napaścią i tém zupełniéj się udaje, im mniéj napaść jest spodziewaną od przeciwnika. Dla tego też starają się zawsze, ażeby attak uderzał ile możności niespodzianie. Zresztą każdy attak, jeżeli się ma powieść, musi być uskuteczniony siłami odpowiadającemi zamierzonemu celowi, musi być sprężyście przypuszczony, i dzielnie popierany.

Attak okazuje swoją wyższość nad obroną szczególniéj przy zdobywaniu umocnień tak stałych, jako i polowych, dla tego pewnie najbardziéj, że te ostatnie są massami bezwładnemi, gdy tym czasem ruch i czynność są koniecznym warunkiem powodzeń wojennych. Lecz i w tym przypadku, działania zaczepne są jeszcze najpewniejszym środkiem ożywienia obrony i zrobienia jéj skuteczną. Takiemi są w obronie twierdz attaki, któremi wycieczki trapią oblegającego; w obronie umocnień polowych, attaki na szturmującego nieprzyjaciela uskuteczniane.

J. Prądzyński.

(Dokończenie Artykułu „Dumania Izraelity na warcie.)

B) Co do pojęcia i sprzyjania wolności. Śmiało twierdzić można, iż lud Izraelski pierwszeństwem w téj mierze szczycić się może. Sama religija nastręcza i poleca mu najszlachetniejsze wyobrażenia i zasady wolności; w najuroczystszych tego ludu modłach przebijają się okazałe promienie ducha wolności.— Otwórzmy dzieje święte, a przekonamy się, że lud Izraelski na samym początku uzyskania bytu narodowego, rozwinął chorągiew wolności i pod nim walczył. Jednego tylko Boga uważał za króla swego, Prorok Mojżesz był jego dowódzcą, a kapłani i lewici, często chóry niewiast nuciły pieśni zwycięzkie i hymny do Boga. Sam podział państwa, za wolą i pomocą Boga, orężem zdobytego, jak również ustalenie praw zakonu i ustaw krajowych, były uskutecznione przez wodza Jozuego. Po nim wodzowie Othoniel, Aod, Gedeon i wielu innych obok miecza rycerskiego władali sterem rządu. Starzy cnotą, światłem i duchem narodowości celujący, radzili i obranemu Wodzowi w załatwianiu spraw publicznych dopomagali, a młodzi i w średnim wieku będący, popisując się w boju, wawrzyny zbierali. Komuż z czytelników pisma Bożego nie są wiadome przestrogi, jakie sam Bóg przez Proroka Samuela 10) oznajmił Izraelitom, gdy po raz piérwszy postanowili zaprowadzić wśród siebie władzę królewską w jednéj osobie? W przestrogach tych wieszczym duchem i w imieniu Boga ogłoszonych, uderza nas obraz pełen zgrozy, obraz nadużyć i uciemiężeń, których król ziemski dopuści się na swoich poddanych. Późniejsze wprawdzie polecenia religijne każą Izraelitom czcić głowy namaszczone, ale też świętym obowiązkiem było każdego króla trzymać się ściśle praw Boskich zmierzających ku dobru wszystkich ludzi. Był on tylko najwyższym stróżem zakonu i konstytucyi przez Boga nadanéj 11); sam uznać musiał, że i z najwyższego prawa Boskiego ta uświęcona jaśnieje prawda: że król jest dla ludu, nie lud dla króla.

Azaliż pomimo istnienia Majestatu Królewskiego, nie panowały ciągle wśród narodu Izraelskiego równość i niepodległość? Dla dowodzenia tego nie potrzebuję zaiste, jak wspomnieć o mniejszych i większych Jubilleuszach najściśléj zachowywanych. Zabrzmiał po całym kraju radosny odgłos trąby wolności. Nie tylko sługi i służebnice, lubo poganie i prawem kupna nabyci, wolność odzyskali, ale nawet rzeczy martwe wolnością się krzepiły, cała ziemia wytchnęła; bo w latach jubilleuszowych, uprawa roli była surowo zakazana, a grunta i wszelka własność nieruchoma wydobywając się z pod władzy nowych nabywców, piérwszym były wrócone właścicielom.— Sam Bóg wyrzekł: (III. x. m. r. 25 w. 10.) *„I będziecie święcić rok 50ty, a obwołacie wolność dla wszystkich mieszkańców kraju.“* Nigdy także nie znaliśmy baronów, hrabiów, starostów i t. p. zgoła żadnych herbów i tytułów szlachectwa (12). Bogobojność, obszerne nauki, nieskazitelność i dobra opinia, były głównym składem kwalifikacyi do urzędów publicznych. Wreście, możnaż temu zaprzeczyć: że ogólna treść wielu modłów i obrządków odbywanych po dziś dzień w najuroczystszych świętach, a szczególniéj pod czas Wielkiejnocy, nie jest czém inném, jak religijném hasłem wolności, jaką Bóg ma nas obdarzyć? Mówię *Bóg*, bo Religia zakazuje Izraelitom po raz drugi z Palestyny wygnanym, aby się sami o nią dobijali, ale raczéj, aby przez znoszenie cierpliwie wszelkich dotkliwości, przez poprawę moralną i posłuszeństwo ku każdemu Rządowi niemi opiekującemu się, byli kiedyś godnymi stanąć pod sztandarem wolności Najwyższego wszystkich ludzi Króla. Te modły i obrządki odpowiadają duchowi nadziei, względem przyszłéj epoki Messyasza, która pieści oko Izraelity najokazalszym widokiem wolności ogólnéj. O błoga

---

10) *Samuel. I r. 8 w.* 10, 11, 12, 13, 14, 15.

11) *Uczony Salvader w Paryżu mówiąc o tém, uważa w Mozaizmie francuzką Konstytucyę Ludwika XVIII w najczystszéj jéj idealności.*

12) *Sławny Herder w swojém dziele p. t. Geist der Hebr. Sprache, obszernie się rozwodzi o tych wyższego rzędu liberalizmu zaletach, które wieńczą prawa i ustawy Mojżesza.*

przyszłości! jakże urok twój jest świątobliwy, z jakiém zachwyceniem przenikasz duszę! Bóg ogłosi się Królem całego świata, prawdziwe poznanie świętych jego zamiarów i godności człowieka, wszystkie ogarnie umysły. — Huczna trąba wolności da się słyszeć po wszystkich krańcach ziemi, przedrze się nawet do jéj głębi, wyrwie z martwego snu mnóstwo zgasłych pokoleń. Ludzie węzłem braterskiéj jedności połączeni, stanowić będą Narod jeden, Naród wolny, cała kula ziemska jedną dla nich będzie Ojczyzną.

VII.

Zaiste, Naród podobne zasady i wyobrażenia przez samą Religię polecone sobie mający, nie może być posądzony o nieczułość względem Ojczyzny i prawéj wolności. Jeśli jaka część tego narodu zdaje się na to być obojętną, przypisać to jedynie trzeba okoliczności miejsca i zawodom tak pośrednio, jak bezpośrednio czynionym. Wzgarda i uciemiężenie są głównemi dobrych uczuć jego hamulcami. — Dziecię z przyrodzenia najlepsze, ale odpychane od łona macierzyńskiego, ale zaniedbywane i jątrzone, musi wpaść w odurzenie, i ostygnąć w przywiązaniu do matki. Kto tlejące iskry zagaszać usiłuje, możeż się spodziewać pożądanego płomienia? Ktokolwiek drugiego od siebie odpycha, czy może po nim wymagać wspólnego działania? Oby zbawienne światło tollerancyi rozproszyło ciemną mgłę zastarzałego przesądu! Oby silniejszy i przewagę mający chciał uznać tę niezaprzeczoną prawdę, iż jeśli sobie życzy, aby uległy dzielił jego czucie, i w miarę możności dopomagał mu, on pierwszy powinien drugiemu podać rękę braterską, i szczerze go przekonać: że każdy wedle słusznego stosunku będzie miał udział w owocach spółubiegania się. Oby ci wszyscy, którzy pragną, aby świat uważał ich za mężów światłych, za zwolenników cywilizacyi i rycerzy prawych, za godność człowieka walczących, sami nie dawali dowodu nizkiego uprzedzenia i ujmy ludzkości. Oby nie zapominali o niewzruszonéj nigdy podstawie Religijno-moralnéj: *Co tobie nie miłem nie czyń drugiemu.*

T.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA.

Londyn 21 Grudnia.

Wiadomości o powstaniu w Polsce powarzyły prawie Ministrów Rossyi, Prus i Austryi: narady względem interesów Belgii są w zawieszeniu do dalszych instrukcyj, ostatnie depesze od posła Rossyjskiego w Berlinie wyprawione, były przed nadejściem wiadomości o Rewolucyi w Polsce. Wreszcie nigdy posłowie zagraniczni nie byli tak czynni jak od czasu doniesienia o Rewolucyi Polskiéj. Książe Talleyrand pomimo podeszłego wieku nigdy wcześniéj spać nie chodzi jak o drugiéj po północy.

Gazeta Times powiada: Rządy Francuzki i Angielski, a zapewne i inne wielkie Mocarstwa, postanowiły uznać niepodległość Belgii. Rząd tymczasowy jest ze swojéj natury przemijającym, i nie może miéć innego charakteru. Ale niepodległość kraju może być uznaną równie pod tym Rządem jak pod każdym innym. Jednym tylko warunkiem tego uznania jest zaprowadzenie do Belgium Rządu Monarchicznego.

AUSTRYA.

Donoszą ze Lwowa, iż młodzież tameczna licznie opuszcza Uniwersytet i spieszy w szeregi powstającéj naszéj Ojczyzny. Wojsko tameczněj załogi otrzymało ostre ładunki, zakazano żołnierzom z kwater bez broni wychodzić, a działa w nocy z miasta wywożą.

Rząd Austryacki pozwolenie swoje wywożenia broni i amunicyi z kraju, cofnął na żądanie Posła Rossyjskiego pod 28 Grudnia r. z. Moskale powszechnie są nie cierpiani od Wiedeńczyków, przeciwnie Polacy doznają przychylności.

HISZPANIA.

Madryt dnia 12 Grudnia.

Rząd czyni wielkie nakłady na uzbrojenie wojska i wszystkie działania jego okazują: że się sposobi do wojny. Oczekują na zagraniczne zasiłki broni, bo krajowe fabryki nie są wstanie jéj dostarczyć. We wszystkich składach prochowych wyrabiają ładunki; zaciąg wojska ludzi młodych jest ciągły, 40.000 zaciągowych wcielono do rozmaitych korpusów, i ćwiczą ich ciągle w robieniu bronią, jednėm słowem: dopełnienie wojska na stopie wojennéj jest bliskie, a z końcem wiosny będzie zupełne. Wszystkie twierdze naprawiają, i od dawna Hiszpania nie okazywała stanu wojennego w tym stopniu jak na teraz! Brak tylko mundurów; a wojsko ćwiczą w obrotach nawet w dni świąteczne. Markiz San Roman przyrzekł Królowi dostarczyć 33,000 milicyi krajowéj prowincyonalnéj, a Minister Zambrano zapewnia, że wkrótce 80,000 wojska liniowego będzie gotowego do boju; duchowieństwo zaś zobowiązało się dostarczyć potrzebnych pieniędzy. Nakoniec donoszą, iż Portugalia przyrzekła 25,000 wojska, jako kontyngens dla Hiszpanii.

Dwóch officerów niemieckich, o których niewiadomo aby mieli jakie dyplomatyczne zlecenia przez Posłów właściwych zostali przedstawieni Królowi.

Rozeszła się pogłoska, że wszyscy Francuzi, nawet od dawna mieszkający w Hiszpanii w krótkim czasie opuścić kraj ten są w obowiązku.

Zaszły zaskarżenia na Hr. Espana o rozstrzelanie wielu osób należących do pierwszych rodzin w Katalonii; żaden jednak skutek nastąpić ztąd nie może, bo ten Jenerał działał na mocy udzielonego nieograniczonego pełnomocnictwa.

Zwoli. Dyktatora Rada Najwyższa Narodowa chcąc zapewwnić pomoc i pośpiech w umundurowaniu się Urzędnikom Publicznym z służby Cywilnéj do Wojskowéj przechodzącym upoważniła pod d. 5 b. m. Komissyą Rządową Przychodów i Skarbu, aby tym Urzędnikom, którzy się do wojska zaciągają za złożeniem niezaprzeczonego dowodu, pensya etatowa za miesiąc Grudzień z. r. bez potrącania trzeciéj części wypłaconą była. O czém wszystkie Władze Centralne uwiadamione zostały.

Dnia wczorajszego Dyktator uskutecznił przegląd formujących się dodatkowych batalionów wojska liniowego — przyjemna patrzeć na młodzież w kwiecie młodości pomieszaną z doświadczonymi wojownikami wieku dojrzałego, którzy składają te Bataliony. Licznie zgromadzona Publiczność przyjęła tak Dyktatora, jako obrońców Ojczyzny okrzykami, *Niech żyją.*

Wczoraj o godzinie 3ciéj po południu na Nowém Mieście rozeszła się pogłoska, iż dostrzeżono byłego Vice Prezytenta Lubowickiego wchodzącego do klasztoru Sakramentek, w którym mieszka jego żona. Mnóstwo ludu zebrało się i szukało tego winowajcy, ale na daremnie.

Cena exemplarza pojedynczego groszy 10. — *Prenumerata miesięczna w Warszawie Zł.* 8, *na prowincyi z pocztą kwartalnie Zł.* 30.
Saniewski Felix Wydawca odpowiedzialny.